

Sumienie lekarza weterynarii. Kilka uwag w kontekście uboju rytualnego

Joanna Helios, Wioletta Jedlecka

z Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Antoni Schollenberger otwiera ważną dyskusję dotyczącą udziału lekarzy weterynarii w uboju rytualnym, a w szerszej perspektywie odnosi się do kwestii moralnych w relacjach pomiędzy ludźmi a zwierzętami (*human animals – non human animals*):

Jako lekarze weterynarii nie możemy uznać, że moralność dotyczy jedynie stosunków międzyludzkich. Są sytuacje, w których powinniśmy przedkładać dobro zwierząt nad interes ludzi, gdyż takie jest nasze posłannictwo. Nie ulega wątpliwości, że człowiek jest zobligowany postępować humanitarnie wobec zwierząt. A wreszcie... Czyż nie jest również naruszeniem praw człowieka narzucenie pracownikom rzeźni i lekarzom wymogu uczestniczenia w sytuacji budzącej tak negatywne emocje i głęboki sprzeciw moralny? Trzeba jednak przyznać, że zagadnienie uboju rytualnego należy do drażliwych sporów etycznych, których nie da się rozwiązać w sposób zero-jedynkowy (1).

Już we wstępie do Europejskiej Konwencji o ochronie zwierząt przeznaczonych do uboju, sporządzonej w Strasburgu 10 maja 1979 r. (Dz.U. 2008 nr 126 poz. 810) można znaleźć zapis, że zwierzętom przeznaczonym do uboju powinno się w najbardziej możliwy sposób zapewnić ochronę przed bólem i cierpieniem, gdyż *obawa, strach, cierpienie i ból zwierzęcia w trakcie uboju mogą wpływać na jakość mięsa*. Taka zaskakująca interpretacja motywów ochrony zwierząt przed cierpieniem odbiega od rozważań natury etycznej. Motywem głównym działań ludzkich przy uboju zwierząt ma więc być ochrona jakości dóbr konsumpcyjnych (2).

Jednak czy rozważając dylematy związane z ubojem, zwłaszcza z ubojem rytualnym, da się całkowicie uciec od zagadnień etycznych, zwłaszcza tych, które są związane z sumieniem lekarzy weterynarii?

Sumienie a etyka

Ludzka osobowość kształtuje się w określonym środowisku społecznym, w którym rozpowszechnione są takie czy inne poglądy moralne. Jednostka mająca poczucie więzi z danym środowiskiem społecznym przyjmuje lub też skłonna jest przyjmować jego poglądy. Rzadziej zdarza się, że dorosły już człowiek buntuje się przeciw poglądom moralnym grupy społecznej, z którą czuje się związany. Najważniejszym okresem przejmowania podstawowych poglądów moralnych otoczenia jest dzieciństwo i stąd bierze się doniosłość dobrze albo źle

Conscience of a veterinarian. A few remarks in the context of ritual slaughter

Helios J., Jedlecka W., Faculty of Law, Administration and Economics, University of Wrocław

The aim of this study is to show the problems, related to ritual slaughter from the veterinary point of view. Veterinarians who perform profession of public trust play double role while taking part in ritual slaughter. On the one side, they perform their professional duties but on the other side, they are involved in axiological conflict, thus may feel moral objections as a consequence of their conscience.

Keywords: conscience, conscience clause, ritual slaughter, Veterinary Code of Ethics.

funkcjonującej grupy rodzinnej jako pierwszego podstawowego środowiska wychowania moralnego. Przyjmując przekazane poglądy moralne i wzbogacając je własną refleksją moralną, człowiek ocenia swoje postępowanie z punktu widzenia jego zgodności z uznawanymi przezeń normami moralnymi. Dąży przy tym do tego, by obraz własnej osoby, jaki się mu rysuje, wypadł w tej ocenie dodatnio, a więc by mógł być zadowolony z siebie, a nie czuć się istotą lichą, godną pożałowania czy nawet pogardy. Z tego właśnie względu zdaje się do niego przemawiać jakiś głos wewnętrzny, głos sumienia, jakby głos innej osoby w nim samym zawartej i oceniającej jego czyny. Zdarzają się oczywiście ludzie prymitywni czy chorzy, którzy nie przyswoili sobie dostatecznie wyraźnie zarysowanego systemu wartości i nie potrafią dokonać oceny moralnej swojego postępowania z powodu braku odpowiednich kryteriów, wobec czego sumienie ich nie porusza. Bywają też ludzie o sumieniu przewrażliwionym, nieraz chorobliwie, których dręczą wyrzuty sumienia z powodu jakiegoś rzekomego złego postępku, za który żaden sędzia ani żaden moralista by ich nie potępił. Jeśli człowiek szczerze zaakceptuje określone oceny moralne, to przekroczenie norm prawnych, które znajdują również uzasadnienie aksjologiczne w takich właśnie ocenach, staje się powodem wyrzutów sumienia, a postępowanie zgodne z normami słusznymi, gdy chodzi o sprawy istotne, staje się podstawą wewnętrznej satysfakcji moralnej. Ten właśnie sposób pozyskania aprobaty moralnej w oczach członków społeczeństwa dla jak największej liczby norm prawnych staje się istotnym czynnikiem do przestrzegania prawa. Adresat normy prawnej, który uważa ją za słuszną

moralnie, poddawany jest kontroli własnego sumienia i to kontroli znacznie czujniejszej niż kontrola ze strony organów państwowych czy kontrola ze strony otoczenia. Sumienie kontroluje nasze postępowanie nawet wtedy, gdy naszych postępków nikt nie widzi i nie może widzieć (3). Zgodnie ze Słownikiem języka polskiego sumienie definiowane jest jako: *właściwość psychiczna, zdolność pozwalająca odpowiednio oceniać własne postępowanie jako zgodne lub niezgodne z przyjętymi normami etycznymi, świadomość odpowiedzialności moralnej za swoje czyny, postępowanie* (4). W przypadku zawodów zaufania publicznego, źródła wewnętrznego głosu, rozumianego jako sumienie, mogą być bardzo różne – nie tylko, czy może nawet nie przede wszystkim, światopogląd, lecz także wiedza dotycząca danej dziedziny i niekiedy zawodowa rutyna, elementarne poczucie słuszności i sprawiedliwości, instytucjonalna tożsamość i identyfikacja z władzą. Czasem problem sumienia wpleciony jest w bardziej generalne rozważania towarzyszące pytaniu: „Czy i w jakim stopniu kwestie moralne mogą w ogóle być przedmiotem deliberacji danego zawodu i czy tych kwestii nie powinien wyłącznie rozstrzygać prawodawca?” (5). W tym miejscu warto przypomnieć myśl świętego Tomasza z Akwinu, który przyznał, że mogą być takie prawa, które *nie obowiązują w sumieniu, a są w istocie bezprawne. Nie może bowiem być nic ważniejszego niż obecność po właściwej stronie: po stronie własnego, prawego sumienia* (6). Mamy i takie głosy wedle których, jeśli ktoś nie ma moralnej wrażliwości, jeśli brak mu sumienia, jeśli nie jest człowiekiem przyzwoitym i skądinąd uczciwym (dzięki wychowaniu, nawykowi, wierze, autorytetom czy własnym przymysłom), to żadna etyka zawodowa mu nie pomoże ani go nie zbawi (7). Wobec kryzysu etyki i moralności w sumieniu dostrzeżę się skuteczną pomoc w rozwiązywaniu konfliktów moralnych. Wydaje się, że kategoria sumienia ma niewykorzystany potencjał moralny. Zarówno marginalizacja, jak i symptomy kryzysu sumienia nie zamykają drogi do myślenia o jego rehabilitacji, a także o przydatności tej kategorii w sytuacjach wyboru i realizacji moralnego dobra (8). Istnieje przekonanie, iż powodowane względami sumienia postępowanie, polegające na odmowie bądź na uchylaniu się od wykonania jakiegoś polecenia władzy politycznej czy administracyjnej, a także na odmowie zastosowania się do jakiegoś prawnego nakazu, powinno być wolne od wszelkich aktów represji oraz ostracyzmu, zarówno w sferze życia publicznego, jak i prywatnego. Są i tacy, którzy wychodzą z założenia, że ludzie kierujący się w takich okolicznościach własnymi przekonaniem wykazują się należyłą odwagą oraz wiarygodną postawą moralną i z tego tytułu zasługują na szacunek, pochwale czy podziw. Stanowisko to nie zakłada żadnych naturalnych ograniczeń i z tego powodu może odnosić się do wszystkich dziedzin społecznej aktywności, w których istnieje możliwość wystąpienia konfliktu między oficjalnym żądaniem a sprzeciwem ze względu na sumienie. W praktyce jednak jego zastosowanie jest ograniczone i najczęściej sprowadza

się do dwóch rodzajów spraw: po pierwsze, związanych z kwestiami medycznymi i klauzulą sumienia, drugie obejmuje natomiast zagadnienia związane w mniej lub bardziej bezpośredni sposób z polityką i porządkiem konstytucyjnym, gdzie prawo do postępowania ze względu na własne przekonania przysługuje wszystkim obywatelom w ramach odmowy dyktowanej sumieniem. W obu wskazanych przypadkach obowiązują zasady, które leżą u podstaw wolności postulowanej przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych oraz Europejską Konwencję Praw Człowieka:

Zasada przysługiwania prawa do własnego sumienia: prawo do wolności myśli i sumienia przysługuje każdemu człowiekowi i obejmuje swobodę głosu własnych poglądów poprzez odpowiednie postępowanie.

Zasada stosowania prawa do własnego sumienia: wolność uzewnętrzniania w ten sposób własnych poglądów może podlegać jedynie takim ograniczeniom, które są konieczne z uwagi na ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz z uwagi na wolności oraz prawa, jakie przynależą innym osobom (9).

Sam namysł nad treścią głosu sumienia pozwala odkryć to, co zasługuje na szacunek, a co na pogardę (10).

Klauzula sumienia

Klauzula sumienia umożliwia realne dochodzenie prawa do sprzeciwu sumienia, ale także stanowi jego ograniczenie na rzecz wartości takich jak: bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, zdrowie, moralność, wolność i prawa innych osób. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny:

Pojęcie sumienia pojawiło się po raz pierwszy w etyce chrześcijańskiej. Wywodzi się je od św. Hieronima, który w IV w. zaczął posługiwać się pojęciem synderesis oznaczającym przyrodzoną człowiekowi władzę odróżniania dobra od zła. U św. Tomasza z Akwinu „con-scientia” („współ-wiedza”), czyli sumienie, to zdolność do intelektualnej oceny własnych aktów jako dobrych albo złych (OTK z 7.10.2015 r. K12/14, s. 23).

Prawo do sprzeciwu sumienia, *ius naturale* z pochodzenia, jest ograniczane prawem pozytywnym ze względu na inne wartości. Przyjmuje się, że bezwzględne prawo do sprzeciwu sumienia może doprowadzić do zachwiania pewności prawa (możliwość nierespektowania norm), dyskryminacji (naruszenia praw innych osób według kryteriów dyktowanych wyłącznie przez światopogląd), wpływu zdrowia lub życia pacjentów, także pozbawienia prawa do sądu (art. 45 Konstytucji RP). Do regulowania niczym nieograniczonej, bo wynikającej z godności osoby ludzkiej, wolności sumienia służy konstrukcja prawna klauzuli sumienia. Składają się na nią w szczególności przepisy i procedury, według których powinno się dochodzić prawa do sprzeciwu sumienia (11). W prawie polskim klauzulę sumienia

dla osób wykonujących zawody medyczne ustanawia art. 39 Ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentystry z 5 grudnia 1995 r. (Dz.U. 2022.1731). Zgodnie ze wskazanym artykułem lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem, z zastrzeżeniem art. 30, z tym że ma obowiązek wskazać realne możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza lub w podmiocie leczniczym oraz uzasadnić i odnotować ten fakt w dokumentacji medycznej. Lekarz wykonujący swój zawód na podstawie stosunku pracy lub w ramach służby ma ponadto obowiązek przedniego powiadomienia na piśmie przełożonego. Wskazany art. 30 czyni wyjątek dla sytuacji szczególnych lekarz ma obowiązek udzielać pomocy lekarskiej w każdym przypadku, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, oraz w innych przypadkach niecierpiących zwłoki. Postulat swobody działania zgodnie z sumieniem zawarty jest także w polskim Kodeksie Etyki Lekarskiej, którego art. 4 głosi: *Dla wypełnienia swoich zadań lekarz powinien zachować swobodę działań zawodowych, zgodnie ze swoim sumieniem i współczesną wiedzą medyczną* (12). Nie oznacza to jednak, że sprzeciw sumienia i przepisy służące jego realizacji (klauzula sumienia) przysługują tylko w stosunku do adresatów ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny: *Prawo jednostki do odwołania się do „klauzuli sumienia” stoi (...) na straży nie tylko wolności sumienia, ale także godności osoby ludzkiej, która jest prawem przyrodzonym i niezbywalnym* (OTK z 7.10.2015 r. K12/14, s. 29). Jest to zatem prawo o charakterze powszechnym, chociaż nie istnieje żadna powszechna klauzula sumienia. Prezentowane poglądy Trybunału Konstytucyjnego w kwestii pierwotności wolności sumienia i wtórności procedury jego dochodzenia budzą kontrowersje. Wszak mogą one prowadzić do sytuacji, w której należy uznać, że grupy zawodowe, które mają zapisaną w ustawie klauzulę sumienia, są w gruncie rzeczy w gorszej sytuacji niż wszyscy inni, których sumienia nie doznają żadnego ograniczenia w sferze działania zawodowego. Ponadto prawo powinno liczyć się z tym, że w pluralistycznym społeczeństwie sumienia obywateli różnią się między sobą. Oczywiście są i takie państwa, w których panuje dyktatura określonego sumienia. Wypada zastanawiać się, czy chodzi o prawo do własnego sumienia, czy też o wskazanie jednego obowiązującego sumienia (13). Szukając definicji klauzuli sumienia, można stwierdzić, że jest to konstrukcja prawna rozwiązująca konflikt prawa stanowionego z normami światopoglądowymi lub religijnymi. Klauzula jawi się jako forma realizacji prawa do sprzeciwu sumienia, nie zaś jako źródło tego prawa. Przedstawiciele zawodów medycznych to jedyna grupa tak uprzywilejowana, jeżeli chodzi o ustawową klauzulę sumienia. Rozszerzenie ochrony wolności sumienia na inne grupy pozostaje przedmiotem debaty ze względu na konflikty pomiędzy wartościami chronionymi i naruszonymi

przez klauzulę (14). W opinii Mateusza Klinowskiego (15) sumienie lekarskie nie jest po prostu zbiorem przekonań moralnych lekarza. W jego opinii sumienie zawodowe jest czymś innym niż sumienie, o którym mowa w art. 53 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym: *Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii*. Klinowski zaczyna od spostrzeżenia, że obowiązki zawodowe mamy dlatego, że samo ich istnienie generalnie zostało uznane (usankcjonowane) w ramach systemu prawa w drodze konstytucyjnie określonych procedur stanowienia prawa przez uprawnione do tego podmioty. Określone zawody i profesje są akceptowane w ramach systemu prawa, a ich legalność powinna być dla nas sygnałem, że zasadniczo są one również moralnie akceptowane jeżeli nie są pochwalane, to przynajmniej tolerowane. Z kolei wykonujące je osoby mogą zakładać, że działają zgodnie z moralnością. Poglądy moralne nie powinny z jednej strony kształtować treści obowiązków zawodowych przynajmniej tak długo, jak długo szukamy legitymizacji w ramach pozytywistycznej teorii prawa. Z drugiej, nawet w ramach tej teorii możemy zauważyć, że prawo do wolności sumienia zawodowego stanowi wymóg moralności przeciw naszemu obowiązkowi zawodowemu powinniśmy wypełniać sumiennie (i jeżeli nie jesteśmy sumienni, zasługujemy na powszechne potępienie), a jako sumiennoci możemy rozumieć właśnie stosowanie się do wymagań określonego zawodu i podejmowanie w czasie czynności z nim związanych odpowiednich działań właściwych z punktu widzenia pragmatyki zawodowej. Sumienie zawodowe opiera się zawsze na wiedzy i przekonaniu o tym, co w danych okolicznościach należy czynić, aby wykonać żadaną przez klienta usługę zgodnie z jego najlepiej pojmowanym interesem. Można powiedzieć, że sumienie zawodowe to zatem nic innego, jak wymogi uczciwości zawodowej, a ta może w niektórych przypadkach nakazywać profesjonalistom zaniechanie wykonania usługi w żadanym przez klienta zakresie, ponieważ w przeciwnym razie klient narażony jest na straty bądź nie otrzyma spodziewanego rezultatu. Sumienie zawodowe jest niczym innym niż uczciwością zawodową, sankcjonowaną przez moralność powszechną (15). W Ustawie z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko weterynaryjnych nie ma zapisu wyrażającego *expressis verbis* klauzulę sumienia. W Kodeksie Etyki Lekarza Weterynarii w przyrzeczeniu mamy jedynie odwołanie do sumiennoci: *będę postępował sumiennie i zgodnie z aktualną wiedzą weterynaryjną*.

Zastanawiając się nad zasadnością klauzuli sumienia w przypadku lekarzy weterynarii, narzucają się oczywiście analogie z klauzulą sumienia lekarza, szeroko diskutowaną w dyskursie bioetycznym (16). Wprawdzie klauzula sumienia lekarskiego ma swoje bezpośrednie uregulowanie w prawie pozytywnym, ale w sensie mechanizmu działania dostrzegane są pewne podobieństwa wynikające z faktu, że w obu przypadkach jest mowa o lekarzach. Jednakże różnica jest zasadnicza. Mianowicie w przypadku lekarzy weterynarii pacjentem jest zwierzę, które

w świetle prawa nie ma podmiotowości, mimo obowiązywania ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. Stąd dylematy etyczno-prawne związane z ubojem rytualnym.

Ubój rytualny – praktyki religijne a prawna ochrona zwierząt

Ubój rytualny jest to ubój mający charakter obrzędu religijnego. Wiąże się ze składaniem bogom ofiary ze zwierząt. Ubój taki pierwotnie prowadzony był w starożytnym Egipcie i Mezopotamii. Następnie obyczaj ten zapożyczony został przez Hebrajczyków, dla których składanie ofiar zwierzęcych stało się jednym z najważniejszych elementów kultu Jahwe. Od początku ubój rytualny służył równocześnie zabezpieczeniu potrzeb żywieniowych danej społeczności religijnej. Już w starożytnym Egipcie pozostałe po rytuałach obrzędowych na cześć bogów tkaniki zwierzęce przeznaczone były na stół faraona oraz kapłanów. Również starohebrajska ofiara pojednania wymagała spalenia jedynie określonych części ubitego zwierzęcia lub wylania na ziemię bądź wokół ołtarza jego krwi. Pozostałe części ciała, a zwłaszcza mięso pozyskane w efekcie takiego uboju, przeznaczone były do spożycia w trakcie uczty sakralnej. Wiązał się z tym podział na zwierzęta czyste, czyli te, których mięso można było jeść, oraz zwierzęta nieczyste, których konsumpcja była zabroniona. W Egipcie za nieczyste uznawano świnie i niektóre ryby; zakazywano też spożywania mięsa krów, które poświęcono bogini Izis. W dzisiejszych czasach ubój rytualny nadal jest czynnością o charakterze liturgicznym. Ubój taki przeprowadzany jest jednak najczęściej w rzeźni (17).

Zagadnienie uboju rytualnego budziło i wciąż budzi ogromne emocje. Zbiegają się tu bowiem trzy zagadnienia: swoboda wyznania i praktykowania religii mniejszościowych (judaizmu i islamu), ochrona dobrostanu zwierząt oraz dbałość o sprawy gospodarcze. Wszystko to składa się na niezmiernie skomplikowany stan prawny w Polsce. Ubój rytualny jest wszak regulowany jednocześnie w ramach przepisów odnoszących się do sposobu prowadzenia uboju zwierząt w ogólności oraz w ramach konstytucyjnie umocowanej zasady swobody religii i jej praktykowania. W tym ostatnim przypadku ubój rytualny jest jedną z dopuszczalnych praktyk, jakich z kolei wymaga od wierzących praktykowanie określonej religii. Stan prawny niestety nie jest przejrzysty. Granice poszczególnych reżimów i ich zakresy są trudne do wyznaczenia, gdyż wspomniane regulacje współistnieją na poziomie krajowym i europejskim (18). Dbłość o dobrostan zwierząt w prawie Unii Europejskiej jest głównym celem regulacji unijnej i to było powodem przyjęcia obowiązku pozbawiania świadomości przed uśmierceniem jako zasady. Tak właśnie sprawę reguluje rozporządzenie nr 1099/2009 w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, obowiązujące w Unii Europejskiej od 1 stycznia 2013 r. (Rozporządzenie Rady (WE) nr 1099/2009 z 24.09.2009 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania – Dz.U. UE L 303 z 18.11.2009 r., s. 1). Zgodnie ze

wskazaniem rozporządzeniem, aby możliwe było przeprowadzenie uboju bez uprzedniego ogłuszenia zwierzęcia, konieczne jest jednoczesne wystąpienie dwóch przesłanek. Po pierwsze, ubój musi być przeprowadzany według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne, a po drugie, ubój musi odbywać się w rzeźni. Dodaje się ponadto, że ubój taki ma być nie tylko prowadzony według metod wymaganych przez religię, ale również dla celów obrzędów religijnych. Na tle rozporządzenia państwa członkowskie mogą zezwolić na ubój bez ogłuszania w celu zaspokojenia potrzeb kultowych lokalnej grupy religijnej (19). Wymóg, zgodnie z którym ubój rytualny bez ogłuszenia powinien odbywać się w zatwierdzonych rzeźniach, nie narusza prawa do wolności religii – stwierdził w opinii rzecznik generalny Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej Nils Wahl (20). Jego zdaniem zasada, zgodnie z którą zasadniczo ubój może być prowadzony wyłącznie w zatwierdzonych rzeźniach, jest zasadą całkowicie neutralną, która ma zastosowanie niezależnie od okoliczności i rodzaju uboju. Uregulowanie to uwzględnia bowiem, z jednej strony, prawo do wolności religii i, z drugiej strony, wymogi wynikające w szczególności z ochrony zdrowia ludzkiego, dobrostanu zwierząt i bezpieczeństwa żywności (21).

Debata na temat dopuszczalności uboju rytualnego w Polsce regularnie powraca. Jej największe nasilenie mogliśmy obserwować w latach 2012–2013. Można wskazać trzy główne grupy argumentów podnoszonych w tej debacie, które już wcześniej zasygnalizowano. Pierwsze dotyczyły samej technicznej strony uboju. Dyskusja toczyła się wokół tego, czy i w jakim stopniu ubój przeprowadzany zgodnie z przepisami religijnymi wiąże się z zadawaniem zwierzętom niepotrzebnego bólu, większego niż w zwykłej procedurze. Druga grupa argumentów to te, które są związane z obecnością religii w życiu publicznym i wolnością jej wyznawania. Trzecia natomiast dotyczyła ochrony miejsc pracy w rolnictwie i gospodarczych interesów kraju w dziedzinie eksportu. Zwolennicy zachowania możliwości uboju rytualnego w prawie podejmowali działania zmierzające do zmiany ustawy o ochronie zwierząt, używając argumentów odnoszących się do wolności religijnej oraz do potencjalnych strat polskiego rolnictwa. Przeciwnicy zaś próbowali te zamierzenia zablokować, przekonując w szczególności o tym, że ubój rytualny wiąże się z zadawaniem ogromnego bólu i powinien być odrzucony jako niehumanitarny (22). Regulację dotyczącą dopuszczalności uboju rytualnego w Polsce przyniosła Ustawa o ochronie zwierząt z 1997 r. Wprowadzała ona obowiązek pozbawienia świadomości zwierząt kręgowych przed ich zabiciem. Dopuszczała jeden wyjątek dla szczególnych sposobów uboju przewidzianych przez obrządki religijne (art. 34 ust. 6 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt – Dz.U. 1997 nr 111 poz. 724). Ustawa ta zbiegła się z datą uchwalenia Konstytucji RP, w której odnajdujemy przepisy dotyczące ochrony praw mniejszości narodowych i etnicznych oraz ochrony wolności religijnej. Obywatele polscy należący do mniejszości narodowych i etnicznych mają

m.in. wolność zachowywania obyczajów i tradycji własnej kultury. Państwo musi zaś zapewnić wierzącym wolne od przeszkód wyrażanie i praktykowanie religii (art. 35 ust. 1 oraz art. 53 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483). Ubój rytualny, jako element zewnętrznej sfery praktykowania religii, znalazł się zatem pod ochroną konstytucyjną (23). Przez lata sytuacja prawna dotycząca kwestii legalności uboju rytualnego w Polsce ulegała zmianom i była niejednokrotnie dyskutowana. Warto jednak wspomnieć o orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 10 grudnia 2014 r. Kluczową kwestią, którą musiał rozstrzygnąć wówczas Trybunał, było to, czy ubój rytualny podlega ochronie w ramach wolności religii. Jak podkreślono, art. 53 Konstytucji przewiduje ochronę wszelkich czynności mających charakter religijny, także tych nietypowych, a nawet niepopularnych z punktu widzenia społecznej większości. Zatem bezwzględny i obwarowany karą zakaz uboju rytualnego stanowi ograniczenie wolności uzewnętrzniania religii. Trybunał orzekł, że zaskarżone przepisy w nieprawidłowy sposób wyważają proporcje między konstytucyjnie umocowaną wartością w postaci ochrony zwierząt i troski o ich dobrostan a wolnością religii (24). Tymczasem ochronie zwierząt nie przysługuje pierwszeństwo względem gwarantujących wolność religii postanowień Konstytucji RP.

Uwzględniając rys historyczny dodamy, że w Polsce odbyły się dwie duże debaty dotyczące uboju rytualnego. Pierwsza w 1936 r., a druga w 2013 r. Porównanie

obu debat prowadzi do wniosków, że mimo różnych modeli kontekstu w większości argumenty formułowane za i przeciw rytualnej formie uboju mają podobną konstrukcję, wypowiadający się mają na uwadze triadę uzasadnień – normatywnych (prawo, religia, obyczaj, moralność), ideowo-politycznych oraz ekonomicznych. Najistotniejsza zmiana wiązana jest ze zmianą struktury społecznej i politycznej reprezentacji. W obu przypadkach zasadniczy rodzaj perswazji odnosił się do ekonomicznych interesów – tyle że ograniczenie uboju rytualnego, za którym optowała większość parlamentarzystów w 1936 r., miało być korzystne dla polskiego rolnika, hodowcy i konsumenta, orędujący za legalizacją tej formy w 2013 r. wykazali przeciwną zależność. W obu debatach znacząca część uzasadnień negujących ubój rytualny odwoływała się do ideologii pozostających w związku z chrześcijańską religią. Inna, znacznie mniejsza, przywoływała tradycję i nakazy tolerancji, konstytucyjne gwarancje wolności sumienia i religii (25).

Powinności etyczne lekarzy weterynarii w dyskursie o uboju rytualnym

Stefan Tarczyński w latach 70. ubiegłego wieku wskazywał na humanitarną stronę zawodu lekarza weterynarii, która w jego opinii już wtedy była zagrożona z uwagi na kilka względów (20). W miarę powstawania nowych systemów chowu zwierząt, polegających na tworzeniu dużych ferm przemysłowych,

Hematologia 5diff + retikulocyty + PLT optycznie

Retikulocyty z podziałem na 3 frakcje wiekowe

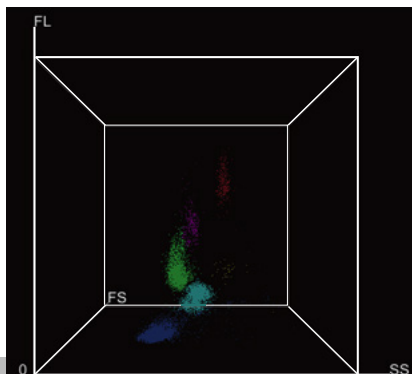
Możliwość badania krwi oraz płynów ustrojowych

Rozpuszczanie wiązań agregatów płytkowych

Eliminacja interferencji RBC <-> PLT

Laserowa cytometria + fluorescencja

Optyczny pomiar płytek



33 parametry

Transmisja do klinikiXP

5 populacji leukocytów

Informacja o NRBC, gran. pałeczkowatych, niedojrzałych, atypowych etc.

mindray
animal care

BC-60R VET



Analizatory Weterynaryjne.pl

Zadzwoń po więcej informacji: Marek 601 845 055

Dominika 667 300 762

zmieniły się metody zabezpieczania zdrowia zwierząt. Lecznictwo indywidualne stało się niemożliwe. Można oczywiście było leczyć większą liczbę osobników, wiązało się to jednak z dużymi kosztami. Stosowano więc profilaktykę i selekcję – jako zabezpieczenie zdrowia stada. Tego rodzaju postępowanie plus rutyna zawodowa i wyłącznie ekonomiczny punkt widzenia na zwierzę – zabijało zwykłą ludzką wrażliwość lekarza i pomocniczej służby weterynaryjnej. Zjawisko to można ocenić jako groźne, choć utrzymane w ryzach przez dobre tradycje zawodowe i etyczną postawę większości lekarzy weterynarii. Stefan Tarczyński podkreślał, że społecznym obowiązkiem lekarzy weterynarii jest – w miarę możliwości – usuwanie anomalii wyłącznie ekonomicznego patrzenia na zwierzęta. Przy czym chodzi tutaj znowu nie o samo zwierzę, będące tylko przedmiotem sprawy, ale o jej podmiot, człowieka, jego podstawową psychiczną samoobronę. Wyłącznie „gospodarskie” podejście do zwierzęcia ma wszystkie negatywne cechy wychowawcze i w rezultacie prowadzi do powstania znieczulic moralnych i etycznych luk w postępowaniu społecznym. Dzieje się tak z powodu utylitaryzmu ograniczającego postawę humanistyczną, co prowadzi do zaniku poważnych obszarów życia ludzkiego, okaleczenia psychiki człowieka, jest więc on nie tylko jednostronny ale zgoła szkodliwy. Zatrucie środowiska psychicznego stało się problemem współczesności i istnieje obawa, że wyrazy „człowiek” i „kultura” zostaną wymazane ze słownika dzisiejszego pokolenia. W opinii Tarczyńskiego lekarz weterynarii zawsze miał ważną wychowawczą rolę do spełnienia jako popularyzator wiedzy w środowiskach wiejskich. Weterynaria jako zespół nauk i służba weterynaryjna jako zawód charakteryzują się szczególną wielostronnością i poważnymi humanistycznymi walorami. Społeczeństwo wobec tego oczekuje od lekarzy weterynarii zarówno wymiernego wkładu w produkcję zwierzęcia, jak również szerokiego udziału lekarzy weterynarii w społecznej edukacji. Niebagatelna też powinna być rola lekarza weterynarii w kształceniu społecznie ważnych uczuć, zwłaszcza w rozwijaniu altruizmu. Zawód lekarza weterynarii stawia przed lekarzami jako obiekt bezbronne zwierzę. Lekarz weterynarii staje wobec zwierzęcia z ogromnym potencjałem środków i możliwości. Najwyższa wartość – życie zwierzęcia – jest całkowicie w rękach lekarzy weterynarii. Trzeba więc sprawnych hamulców moralnych, aby niezależnie od materialnych korzyści podchodzić do zwierzęcia z dobrocią i przychylnością. Tarczyński trafnie przywołał Immanuela Kanta, który pisał, że *można serce ludzkie poznać z postępowania względem zwierząt*. Takie „kantowskie” serce musi mieć lekarz weterynarii. Musi być ludzki dla ludzi i dla zwierząt (26). Wszak zwierzęta, jako byty należące do naturalnego świata istot ożywionych, powinny być cennie bądź jako byty posiadające tzw. bezwzględna wewnętrzną wartość, bądź jako ważny element naszego własnego, ludzkiego komfortu w wielu obszarach życia. Wobec tego mamy wątpliwości, czy ludzkie relacje ze zwierzętami są właściwe, czy człowiek

jest im coś winien, czy są pewne działania wobec nich moralnie niedozwolone. Człowiek analizuje potrzeby zwierząt, a nawet angażuje w relacje ze zwierzętami takie idee etyczne, jak wolność, podmiotowość, wzajemność czy moralne prawa (27). Pojawia się odpowiedzialność etyczna i prawna człowieka za środowisko, w tym zwierzęta, które przecież na środowisko się składają (28). Stąd w ostatniej dekadzie lekarze weterynarii coraz częściej promują pozytywne stany psychiczne u zwierząt. Jednak o ile łatwo jest zadbać o to, aby świnie nie były głodne, to znacznie trudniej jest zapewnić, aby były szczęśliwe. A przecież lekarze weterynarii pracują także w ubojniach, często są to kobiety:

W Forge Farm Meats pracuje też weterynarz – wymaga tego brytyjskie prawo. Jest kobietą, jedyną, jaką widzę w tym miejscu, i chodzi po zakładzie w kasku. Cały jej sposób bycia wyraża niepewność, jak u studentki na praktyce zawodowej. Jaki weterynarz kończy w ubojni? – zastanawiam się (29).

Szukając odpowiedzi na to pytanie, trzeba pamiętać, że każdy lekarz weterynarii stanowi niezwykle istotne ogniwo w systemie ochrony zdrowia publicznego. Istnieje wiele chorób odzwierzęcych zagrażających zdrowiu i życiu ludzi nawet przez przypadkowy kontakt ze zwierzętami, jak i spożycie ich mięsa. Dobrostan zwierząt jest wręcz warunkiem zachowania zdrowia ludzi w dobrej kondycji. Tym istotniejsza jest rola lekarzy weterynarii zajmujących się badaniem mięsa, które następnie jest przeznaczane do konsumpcji przez ludzi (30). Lekarze weterynarii zajmują się również kontrolą zwierząt przyjmowanych do magazynu żywca, sposobem przetrzymywania ich przed przekazaniem do uboju, regularną kontrolą zdrowia pracowników pod kątem przepisów sanitarno-higienicznych. Niekiedy wypowiedzi lekarzy weterynarii pokazują, jak trudny jest to zawód. Na studia weterynaryjne najczęściej idą pasjonaci, którzy chcą pomagać zwierzętom. Po typowych przedmiotach, jak anatomia, biochemia i inne, do programu wchodzi zajęcia hodowlane: z chowu zwierząt czy później na V i VI roku z higieny żywności pochodzenia zwierzęcego. Dla osób z humanistyczną duszą, o idealistycznych zapędach, może to być trudne. W pewnym momencie okazuje się, że zwierzę, które jest blisko człowieka, jest produktem, surowcem i towarem. Studenci uczyli się o sposobach pozyskiwania mięsa, dowiadywali się, jak wygląda życie zwierzęcia na fermie. Na V roku praktyki w rzeźni i ubojni okazały się obowiązkowe (31), co związane jest z późniejszym wykonywaniem zawodu lekarza weterynarii.

Podsumowanie

W publicznej dyskusji na temat uboju rytualnego pojawiło się szereg argumentów formułowanych przez jego zwolenników i przeciwników. Poruszano kwestie prawne, ekonomiczno-gospodarcze, religijne i humanitarne. Z weterynaryjnego punktu

widzenia istotne są kwestie higieniczno-sanitarne oraz dobrostan zwierząt (32). Pozostaje też (a może jest najważniejsza?) kwestia sumienia lekarzy weterynarii w kontekście dobrostanu zwierząt. Sumienie zawodowe powinno opierać się na powinnościach etycznych wynikających z Kodeksu Etyki Lekarza Weterynarii.

W dyskursie dotyczącym uboju rytualnego nie można pomijać faktu, że to właśnie lekarze weterynarii posiadają ustawowe uprawnienia do diagnozowania chorób zwierząt i ich leczenia, mają też unikalną wiedzę, która pozwala im na rozpoznanie cierpienia zwierząt. Fakty te nadają tej grupie zawodowej szczególne prawo do wypowiedzania się na temat ochrony zwierząt (33). W związku z tym na ubój rytualny należy patrzeć z perspektywy lekarza weterynarii, który w ramach obowiązków zawodowych jest zobligowany do uczestniczenia w nim, często odczuwając sprzeciw moralny. Z uwagi na kompetencje zawodowe i posłannictwo może wystąpić w roli adwokata zwierzęcia poddawanego ubojowi rytualnemu.

Piśmiennictwo

- Schollenberger A.: Od redakcji. *Życie Wet.* 2023, 98, 3–4.
- Rutkowiak B.: Czy można mówić o humanitarnym pozbawianiu zwierząt życia. *Życie Wet.* 2010, 85, 411–412.
- Piszko R.: *Aksjologiczna orientacja rozumowań prawniczych. Wykłady.* Wydawnictwo Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Szczecin 2014, 149–150.
- Dubisz S. (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2008, 1450.
- Zajadło J.: Sumienie sędziego. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2017, 74, zeszyt 4, 34, 40.
- Zajadło J.: Różne sumienia sędziego. *Gazeta Wyborcza* wtorek 26 kwietnia 2016.
- Środa M.: *Sumienie a etyka. Niepotrzebny dylemat?*, <http://decydent.pl/sumienie-a-etyka/> dostęp: 18.01.2023 r.
- Dura A.A.: Sumienie i dobro moralne. *Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein – Fenomen Dobra*, Poznań 2015, nr 13/14, 23–24.
- Rutkowski M.: O postępowaniu pod wpływem sumienia. *Etyka* 2015, nr 50, 115–116.
- Wanat Z.: Problematyka sumienia w wybranych publikacjach Ks. Prof. Stanisława Olejnika. *Studia Theologica Varsaviensia UKSW* 2015, nr 2, 41.
- Leder W.: Sumienie sędziego. Czy sędziom powinna przysługiwać możliwość powołania się na klauzulę sumienia? *Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ Nauki Społeczne* 2018, nr 2, 162–166.
- Nowacka M., Kopania J.: Czym jest sumienie, a czym powinna być klauzula sumienia. *Kwartalnik Filozoficzny* 2014, 42, zeszyt 4, 63–64.
- Gardocka T.: O klauzuli sumienia w polskim prawie raz jeszcze. *Gazeta Prawna* z 23 lipca 2014 r., <https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/811683,o-klauzuli-sumienia-w-polskim-prawie-raz-jeszcze.html> dostęp: 10.01.2023 r.
- Leder W.: Sumienie sędziego. Czy sędziom powinna przysługiwać możliwość powołania się na klauzulę sumienia?..., 167–168.
- Klinowski M.: Czy sumienie zawodowe jest kwestią moralności? *Przegląd Prawa Medycznego* 2019, nr 2, 34–37.
- Zajadło J.: Sumienie sędziego..., 34.
- Rudy M., Rudy A., Mazur A.: *Uboj rytualny w prawie administracyjnym.* Result Kancelaria Prawna, Warszawa 2013, 17.
- Łętowska E., Namysłowska M., Grochowski M., Wiewiórowska-Domagalska A. (EMMA): Prawo UE o uboju zwierząt i jego polska implementacja: kolizje interesów i ich rozwiązywanie (cz. I). *Europejski Przegląd Sądowy* listopad 2013, 13.
- Zob. E. Łętowska, M. Namysłowska, M. Grochowski, A. Wiewiórowska-Domagalska (EMMA): Prawo UE o uboju zwierząt..., 14–17.
- Opinia rzecznika generalnego w sprawie C-426/16 Liga van Moskeënen Islamitische Organisaties Provincie Antwerpen i in / Vlaams Gewest.
- Adamski M.: *Uboj rytualny a prawo unijne: opinia rzecznika Trybunału Sprawiedliwości UE.* <http://www.rp.pl/Unia-Europejska/311309938-Uboj-rytualny-a-prawo-unijne-opinia-rzecznika-Trybunału-Sprawiedliwości-UE.html> dostęp: 14 grudnia 2017.
- Drath J.: Uboj rytualny w polskim systemie prawnym. *Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych* 3/2015, 71, 81.
- Drath J.: Uboj rytualny..., 74.
- K 52/13, OTK-A 2014, nr 11, poz. 118. Zob. np. obszerny komentarz tego orzeczenia: E. Łętowska, M. Grochowski, A. Wiewiórowska-Domagalska: Wiąże, ale nie przekonuje (wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 52/13 o uboju rytualnym). *Państwo i Prawo* 2015, nr 6, 53–66.
- Mikołajczyk M.: Powtarzalność i zmiana typów argumentacji w debacie parlamentarnej. Porównawcza analiza dyskursu nad ustawodawstwem dotyczącym uboju rytualnego z 1936 i 2013 roku. *Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica* 2014, nr 13, 242.
- Tarczyński S.: Społeczna rola zawodu weterynaryjnego na tle dziejów polskiej weterynarii. *Notatki Płockie* 1976, 21, 5 (88), 12.
- Górnicka-Kalinowska J.: Cierpienie i krzywda zwierząt a moralne obowiązki człowieka. *Życie Wet.* 2017, 92, 409–412.
- Albińska E.: Odpowiedzialność za środowisko przyrodnicze w aspekcie prawnym oraz etycznym. *Edukacja Etyczna* 2021, nr 12, 178 i n.
- Mance H.: *Jak kochać zwierzęta w świecie człowieka*, przełożył N. Radoski, Dom Wydawniczy Rebis, Wydanie 1, Poznań 2022, 64, 100.
- Por. M. Suchodolska: *Mieć powołanie do roboty w odchodach. Gorzka prawda o doli weterynarza*, <https://gospodarka.dziennik.pl/praca/artykuly/456542,jak-pracuje-i-ile-zarabia-weterynarz-to-robotaw-odchodach.html> dostęp: 19.01.2023 r.
- Dyrda K.: *Prawa i obowiązki lekarza weterynarii badającego mięso*, <https://weterynarianews.pl/prawa-i-obowiazki-lekarza-weterynarii-badajacego-mieso/> dostęp: 19.01.2023 r.
- <https://www.ofeminin.pl/swiat-kobiet/weterynaria-fakty-i-mity-eliza-niemczycka-psycholog-koni/psj09hr> dostęp: 18.01.2023 r.
- Nowicki M.: *Uboj rytualny z weterynaryjnego punktu widzenia*, <https://magwet.pl/25596,uboj-rytualny-z-weterynaryjnego-punktu-widzenia> dostęp: 17.01.2023 r.
- Felsmann M., Szarek J., Szarek-Bęska A., Babińska I.: Doświadczenia na zwierzętach w świetle prawa a rola lekarza weterynarii. *Med. Weter.* 2015, 71(1), 14.

Dr hab. prof. UWR Joanna Helios,
e-mail: joanna.helios@uwr.edu.pl